

Krystyna Korzon

Związki Ossolineum z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 22, 107-112

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Korzon

ZWIĄZKI OSSOLINEUM Z TOWARZYSTWEM LITERACKIM IM. A. MICKIEWICZA

Od chwili swych narodzin w roku 1827 lwowskie Ossolineum było — zgodnie z założeniami Fundatora — inicjatorem wielu przedsięwzięć naukowych, takich jak wznowienie *Słownika* Lindego, wydawnictwo *Monumenta Poloniae Historica*, a gromadząc źródła historyczne i inne dobra kultury sprzyjało prowadzeniu badań naukowych. Ossolineum miało też swój udział w utworzeniu Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Jakkolwiek na fakt powstania Towarzystwa złożyło się wiele czynników — takich jak wzrastający kult Mickiewicza i związane z tym potrzeby bibliograficzne, edytorskie i propagatorskie, jak istnienie Uniwersytetu Lwowskiego i pracującego tam Romana Pilata — to niewątpliwie ogromną, bodaj czy nie największą rolę grała tu inicjatywa i zapał skryptora Ossolineum, Władysława Bełzy. Poeta, eseista, dramaturg o temperamencie społecznika rozpoczął pracę w Bibliotece Ossolińskich w 1882 r., ale jeszcze wcześniej dał się poznać jako animator życia kulturalnego we Lwowie i organizator imprez literackich.

Wystarczy sięgnąć do faktów z prehistorii Towarzystwa Literackiego, aby przekonać się o dużym udziale Bełzy w jego powstaniu i rozwoju. Płodny dzięki łatwości rymowania, towarzyski i atrakcyjny bywał dużą zebrań literackich, jakie pod koniec lat siedemdziesiątych odbywały się co dwa tygodnie u Mieczysława Dąbrowskiego albo u Michała Dzie duszyckiego. „U nas ruch literacki wzmaga się z dniem każdym — pisał w 1875 r. do Józefa Ignacego Kraszewskiego — Od początku zimy ciągną się świetne poranki i wieczory literackie, pierwsze u Epsteina, drugie u Kornela Ujejskiego.”¹ Za sprawą Bełzy zebrania te przybrały ramy organizacyjne pod nazwą Koło Literackie i zostały zalegalizowane na początku 1880 r. Informując stale Kraszewskiego o krajowym życiu literackim Bełza zawiadomił go o stworzeniu Koła 2 II 1880 r.:

„Za inicjatywą moją, dzięki poparciu tak zacnych mężów jak p. Antoni Małec-ki i Kornel Ujejski — mimo że ten ostatni był początkowo pesymistycznie usposo-biony — zawiązało się u nas koło miłośników literatury polskiej. Koło to wzięło sobie za cel dodatnie oddziaływanie na literaturę galicyjską; starać się będzie o podniesienie pojęć moralności, uczciwości i godności osobistej każdego z członków, słowem chce zacząć reformę od siebie samych, zanim przystąpi do reformy społeczeństwa [...] Koło liczy już 50 członków...”²

Tak więc Koło było dziełem Bełzy. Mgliste początkowo „podniesienie moralności” wykryształizowało się w konkretny program działania — w komisjach, m. in. filologicznej oraz komisji czystości języka, następnie w odczytach, obchodach jubileuszowych, konkursach oraz innych imprez-ach publicznych.

Sukcesem Koła było włączenie się w jego prace kadry profesorskiej Uniwersytetu i gimnazjów. Pierwszym prezesem został Ksawery Liske, po nim Ludwik Kubala, a następnie, w latach 1883-1884 — Roman Pilat. Podczas wymienionych kadencji funkcję sekretarza spełniał Władysław Bełza, który w tym czasie organizował Macierz Polską i rów-nocześnie zarządzał ossolińską czytelnią na stanowisku skryptora.

Zainteresowania Bełzy, który wydał pierwszą kronikę życia Mickiewi-cza, poparte naukowym autorytetem Romana Pilata nadały Kołu jesz-cze jeden kierunek działania, tj. wydanie dzieł zbiorowych Adama Mic-kiewicza. Za przykładem Zjazdu Literackiego we wrześniu 1883 r. w Krakowie, gdzie podniesiono potrzebę krytycznego wydania zbiorowego Mickiewicza, koło lwowskie zaplanowało podobny zjazd na wrzesień 1884 r. Przygotowane nań referaty były nie tylko obrazem potrzeb nau-kowego środowiska lwowskiego, ale również w dużej mierze odbijały za-interesowania sekretarza Koła; bowiem obok referatu o potrzebie wy-dania dzieł zebranych Mickiewicza opracowywanego przez profesora Pi-lata, planowano referaty o celowości wydawnictw dla ludu, o formach wydawnictw dla dzieci.

Zjazd lwowski, mimo drukowanego listu otwartego z programem zjazdu i innych druków okolicznościowych, nie doszedł do skutku, co sta-ło się przyczyną rozdzwieków w Kole. Znaczny napływ członków, jaki ze względu na dużą atrakcyjność Koła miał wtedy miejsce, a z nim nowych inicjatyw o znacznie szerszej palecie imprez, nadały Kołu nieco inny kierunek pracy. Rauty, pikniki, bale, karty zajęły miejsce kolektywnej pracy naukowej kilkunastu miłośników literatury.

Ossoliński skryptor informował znowu o tych zmianach swego uwiel-bianego Kraszewskiego:

„Nasze koło literackie zmieniło się pod nowym zarządem w kasyno [...] Karty, bale, zabawy dziś są na głównym planie, tak, że widząc dokąd to dąży w paździer-niku ubiegłego roku złożyłem sekretariat, a w marcu tego roku wykreśliłem się z listy członków. Kilkunastu innych poszło moim przykładem i zawiązaliśmy nowe

stowarzyszenie z celami wyłącznie literackimi [podkr. K.K.]. Borykaliśmy się przedtem dłuższy czas z nowym zarządzeniem Koła, pragnąc wykołatać dla siebie jakieś ustępstwa — nie udało się i ustąpiliśmy. Żał mi Koła, gdyż było to towarzystwo głównie przeze mnie powołane do bytu, które pięknie się z początku rozwijało, a teraz tak marnie się w dół stacza...”³

Wśród „kilkunastu innych” wycofujących się z Koła był również Roman Pilat, który niedługo potem stanął na czele Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, zaś Bełza, tak jak niegdyś w Kole, podjął się w Towarzystwie najbardziej pracochłonnej funkcji sekretarza, pełniąc ją przez 10 lat, tj. od 1886 do 1896 roku, w najpłodniejszym, prawdziwie Mickiewiczowskim okresie jego rozwoju. Tymczasem Bełza awansował z funkcji skryptora bibliotecznego na naczelnika wydawnictwa Ossolineum.

Brak archiwum Towarzystwa nie pozwala na dokładniejsze wyważenie zasług Pilata i Bełzy w założeniu Towarzystwa lub na wyodrębnienie proporcji wkładu pracy obydwu. Pewnym jest, że poprzedzające istnienie Towarzystwa Koło Literackie, prowadzone przez Bełzę, pozwoliło wyłonić się Towarzystwu po skonkretyzowaniu najpilniejszych potrzeb naukowo-badawczych. Symbioza badacza z literatem, a raczej uczonego z entuzjastą, dała w wyniku „Pamiętnik Towarzystwa” — istną banie rozpraw, przyczynków i komentarzy o narodowym wieszcu. W tym tandemie Pilat—Bełza pierwszy wnosił wartości naukowe metody i wiedzy, drugi — gotowość organizacyjnych trudów.

Proces wyłaniania się Towarzystwa z Koła przechodził kilka etapów. Początkowo miał to być Komitet do wydania dzieł Mickiewicza, planowano też encyklopedię Mickiewiczowską. Do Bełzy na początku 1886 r. pisał Jan Siemieński: „Jeżeli Komitet powstanie, chętnie do niego należeć będę, chociaż nie mam wielkiej nadziei w jego skuteczną działalność...”⁴

Bełza werbował — jak widać — kręgi naukowe z całego kraju, nie licząc ossolińczyków, którzy w większości stali się członkami Towarzystwa. W 1888 r. wśród 40 członków Towarzystwa było aż 6 urzędników Ossolineum — jak wówczas nazywano bibliotekarzy. Należy przy tym zaznaczyć, że zespół pracowników Ossolineum składał się wówczas z ok. 10 osób, a to: kuratora, dyrektora, kustosa, 3 skryptorów, kustosa muzealnego i 2-4 stypendystów. Obok Bełzy członkami Towarzystwa byli skryptorowie: Bronisław Czarnik, Kornel Heck i Wilhelm Bruchnalski, kustosz muzealny Edward Pawłowicz, stypendysta — Henryk Kopia, czyli prawie cały zespół. Wśród członków Towarzystwa znalazł się również ossoliński kurator Antoni Małecki, któremu ofiarowano patronat nad edycją krytyczną dzieł Mickiewicza, ale który tego zadania już się nie podjął.

Obok Bełzy do założycieli Towarzystwa należał również Wilhelm Bruchnalski, uczeń Romana Pilata i kontynuator jego metod badawczych, a

równocześnie skryptor ossoliński. Przez 18 lat pracy w Ossolineum (1888 - 1906) organizował i opracowywał ossoliński katalog rzeczowy. Praca w Ossolineum sprzyjała udzielaniu się w Towarzystwie: od początku jego istnienia Bruchnalski był członkiem wydziału, tj. zarządu, a od 1900 r. objął jego prezesurę. Wypadła ona na trudny okres przeistaczania się towarzystwa mickiewiczowskiego w towarzystwo ogólnoliterackie. Bruchnalskiego więzy z Ossolineum nie zakończyły się z chwilą objęcia przez uczonego katedry po Romanie Pilacie w 1906 r. Czując się nadal ossolińczykiem na 100-lecie Zakładu w 1927 r. podjął fundamentalne wydawnictwo dokumentów odnoszących się do Ossolineum, które do dziś służy jako źródło badań nad dziejami Zakładu.

Podobnie jak Bruchnalski duże zasługi dla Towarzystwa położył inny ossolińczyk — kustosz muzealny, Bronisław Gubrynowicz. Od 1892 r. skryptor, potem kustosz Muzeum Lubomirskich — integralnej części Ossolineum — Gubrynowicz przejął po Beźcie sekretarstwo w Towarzystwie, które, współdziałając z Bruchnalskim, złożył w 1906 r. W latach dziewięćdziesiątych posiedzenia kółka mickiewiczowskiego pod przewodnictwem Romana Pilata odbywały się w gmachu Ossolineum, a pierwsze trzy roczniki „Pamiętnika Towarzystwa” wydrukowała ossolińska oficyna bezpłatnie.

Ossolińczycy działali też w Towarzystwie jako członkowie szeregowi. Kornel Heck, długoletni ossoliński stypendysta, organizował i opiekował się księgozbiorem Towarzystwa. Stypendysta Henryk Kopia ogłosił na łamach „Pamiętnika” szereg mickiewiczianów. Przez dłuższy okres członkiem wydziału Towarzystwa był Bronisław Czarnik, publikujący w „Pamiętniku” recenzje. Najwięcej mickiewiczianów na łamach „Pamiętnika” ogłosił Władysław Beźca: w okresie pełnienia funkcji sekretarza Towarzystwa był równocześnie sekretarzem redakcji „Pamiętnika”. Opublikował wtedy 43 drobne prace, przyczynki edytorskie, komentarze i uwagi.

Ferment organizacyjny Towarzystwa, jaki nastąpił w roku 1905, wyniósł na stanowisko redaktora naczelnego „Pamiętnika” osobę zupełnie nową, spoza znanych luminarzy nauki, którzy, poróżnieni o kryteria oceny obrazoburczej monografii Józefa Tretiaka, odeszli z Towarzystwa. Tą osobą był 24-letni kustosz Ossolineum, Ludwik Bernacki. Wybór był jednak dobry; Bernacki stał się mediatorem między poważnionymi i podniósł „Pamiętnik” na taki poziom, jakiego dotąd jeszcze pismo nie osiągnęło. Pozyskał wielu współpracowników ze środowiska warszawskiego i zagranicznego oraz zmienił proporcje „Pamiętnika” na korzyść materiałów twórczych, tj. rozpraw, artykułów i szkiców, kosztem tradycyjnych materiałów edytorskich. Jako redaktor „Pamiętnika” Bernacki współpracował ściśle z prezesem Towarzystwa Józefem Kallenbachem. Na jego zlecenie zwoływał zebrania i opracowywał sprawozdania z działalności Towa-

rzystwa. Redakcja „Pamiętnika” w tym okresie mieściła się w gmachu Ossolineum, redakcyjne prace techniczne wykonywali stypendyści Zakładu. Jeden z nich, Józef Zaleski, pełnił funkcję skarbnika.

W tym miejscu warto zatrzymać się nad jednym z elementów struktury organizacyjnej Ossolineum, który w pewnym sensie uzupełniał studia uniwersyteckie, tj. kategorią ossolińskich stypendystów. Pracując w bibliotece 3 godziny dziennie stypendyści zapoznawali się ze zbiorami, przyuczali do bibliotekarskiej akrybii, poznawali zasady bibliografowania. Ossolińska sztuka bibliograficzna przysłużyła się wielce *Bibliografii literackiej* opracowywanej właściwie w Ossolineum. Początkowo prowadził ją Stanisław Wasylewski, po nim Stanisław Łempicki, obaj stypendyści. Metoda zbierania materiału oraz struktura opisu zapoczątkowane przez Wasylewskiego utrzymywały się w *Bibliografii* do roku 1939. Pisał o tym z dumą Wasylewski w swych wspomnieniach: „Wszyscy oni [tj. jego następcy — przyp. K. K.] pracowali wedle wzoru ustalonego przeze mnie. Było to jedno z konsekwentnie rozwijających się przedsięwzięć podjętych mojego czasu w Ossolineum”⁵. Warto przypomnieć, że i Juliusz Kleiner był stypendystą Zakładu w latach 1905 - 1908.

Ludwik Bernacki stanął po raz drugi u redakcyjnego steru „Pamiętnika Literackiego” w latach 1934 - 1938 już jako dyrektor Ossolineum. Cały ciężar redakcyjny spoczął wtedy na jego barkach, bowiem funkcje reszty Komitetu redakcyjnego stały się tylko nominalne ze względu na wiek 75-letniego Wilhelma Bruchnalskiego i na nieobecność trzeciego członka, Ignacego Chrzanowskiego, który przebywał w Krakowie i tylko korespondencyjnie zabierał głos. Dyrektor Ossolineum zaangażował się maksymalnie w sprawy Towarzystwa, sprzeniewierzając się w pewnym sensie macierzystej Bibliotece. Leżało bowiem odłogiem wydanie drugiego tomu rocznika ossolińskiego, którego tom pierwszy ukazał się w 1928 r., nie wydano kontynuacji tak ważnego katalogu rękopisów, zapoczątkowanego jeszcze w XIX w. przez Wojciecha Kętrzyńskiego, natomiast cztery roczniki „Pamiętnika Literackiego” za lata 1934 - 1938 ukazały się regularnie. Wysoko oceniał pracę redakcyjną Bernackiego Ignacy Chrzanowski: „Jeśli z okładki „Pamiętnika Literackiego” zniknie Pańskie nazwisko, zniknie też i moje” — oświadczył Bernackiemu w jednym z listów⁶.

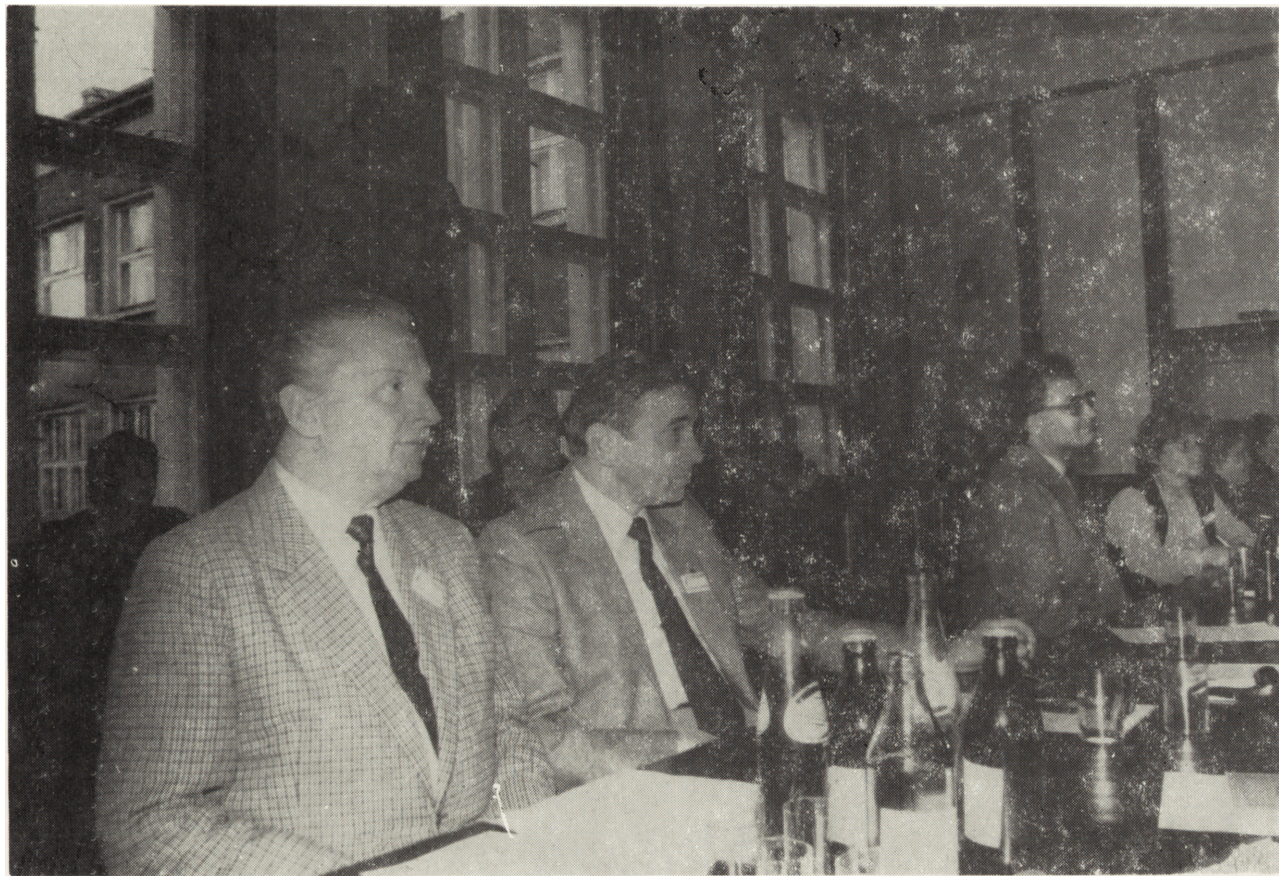
W latach trzydziestych sale Ossolineum służyły miesięcznym zebra-
niom literacko-naukowym Towarzystwa Literackiego. Zebrania te cieszy-
ły się dużą frekwencją ze względu na wybitnych autorów prelekcji. W
1935 r. całe Ossolineum żyło pod znakiem zjazdu Krasickiego. Dokumen-
tacja zjazdu wykazała ogromny udział Bernackiego i reszty ossolińczyków
tak w przygotowaniach do zjazdu, jak i w jego przeprowadzeniu. Inicja-
tywa, program, organizacja, starania o fundusze, inspiracja reklamy pra-

sowej, reprezentacja — wszystkie te funkcje z ramienia Towarzystwa sprawował Bernacki i wyznaczone przezeń osoby spośród pracowników Ossolineum. Bernacki ponadto opracował referat o stanie badań nad Krasickim. Jego dotychczasowe wieloletnie peregrynacje po bezdrożach materiałowych do epoki Oświecenia oraz związane z tym niepowodzenia ujawniły wyraźnie potrzebę kompleksowego i kolektywnego ujęcia badań nad Krasickim, co stało się punktem wyjściowym do ustanowienia po II wojnie światowej sekcji Oświecenia Instytutu Badań Literackich.

Obok tego szkicowego rejestru wkładu ossolińczyków w rozwój Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza należy jeszcze przypomnieć to, co podkreślają autorzy wspomnień o Ossolineum Stanisław Łempicki i Stanisław Wasylewski: Ossolineum wytwarzało niepowtarzalny klimat, przyjazny naukowemu inicjatywom. Twórcza funkcja zbioru narodowych pamiątek, naukowo opracowanych i właściwie udostępnianych zapewniła Ossolineum rolę towarzyszącą wszelkim naukowym poczynaniom.

Przypisy

- ¹ Biblioteka Jagiellońska, rksp 6487 IV, list z 15 III 1875 r.
- ² Tamże, list z 2 II 1880 r.
- ³ Tamże, listy z 10 V i 30 VI 1886 r.
- ⁴ Biblioteka Ossolineum, rkps 12660 II, list z 12 I 1886 r.
- ⁵ S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum*, Wrocław 1958.
- ⁶ Biblioteka Ossolineum, rkps 7031 II, list z 1935 r.



Jubileuszowy Zjazd Delegatów. Od lewej. dr Ryszard Wojciechowski, doc. Roman Loth, dr Marek Kwapiszewski



Jubileuszowy Zjazd Delegatów. W centrum: prof. Czesław Zgorzelski, mgr Stanisław Kuzdra